S E J M   C Z T E R O L E T N I

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczxMichałxxnrxx28xdxx2xXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos...3.XI. nr.4.
3. Krasiński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr.28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos...7.III. nr.16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr.12.
4. Krasiński Adam bp., Głos...18.VIII. nr.25.
5. Kublicki Stanisław,Przymówienie się...16.IV. nr. 21.
6. " " " ...28.IX. nr. 27.
7 " " " ...15.XII.nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos...29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10. Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11. Potocki Ignacy,Głos... 10.XII. nr. 29.
12. Radziszewski Michał, Głos...26.II. nr. 13
13. Rożnowski Antoni, Głos...17.III. nr. 18.
14. Stanisław August, Głos...7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, Mowa... 5.VI. nr. 22.
17. " " ,Mowa...17.VII. nr. 23.

~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

ł

18. Swiętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościałkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojecki Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 18.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40

10. Swiętosławski Wojciech, Głos...15.IX. nr.42.

11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46.

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I. 49.~~

29

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO IMCI PANA

IGNACEGO POTOCKIEGO

MARSZAŁKA NADWORNEGO W. X. LITT.

Na Seſsyi Seymowey Dnia 10. Grudnia 1789. Roku.

W KAZDEY potrzebie Rzeczypoſpolitey mieć wolne zdanie, a w walnieyſzych tylko głos zabierać poſtanowiłem ſobie. Od związku Konfederacyi naſzey, ktorą gwałt na czas ordynaryinemu Prawodawſtwu naſzemu uczyniliśmy, (*a*) aby gwałt obcy, a niewolę naſzą iuż Prawami niby Kardynalnemi, iuż gwarancyą upoważnioną i poświęconą na zawſze zniſzczyć; od związku mowię Konfederacyi naſzey, rzecz o ktorą dzisiay idzie, nayważnieyſzą zdaiemi ſię bydź Rzeczypoſpolitey Sprawą. Idzie bowiem o to, aby zburzywſzy porządek nieprawy, Zagraniczne Ukazy, założyć węgielny kamień prawemu porządkowi i prawdziwie Narodowym Uſtawom. Czego po Nas wymaga ſzczęście przyſzłe Naſze, to ſobie Saſiad i Przyiaciel Naſz Fryderyk Wilhelm po Nas obiecuie. I nie dziw P. R. P. Stany, iako bowiem w prywatnym życiu, wſpolność Intereſſu między przyiaznemi zachodzi, tak w politycznym obcowaniu ma mieyſce wſpolne dobro, w związkach między przyiaznemi Narodami. Chcieymy przepomnieć na moment ſzczegulne Imiona Mocarſtw ktore Nas otaczaią, a oderwaną od nazwiſk myślą, oderwanym

A od

(a) *W tym ſię niedołężność Rządu Naſzego pokazuje i potrzeba poprawy, że chcąc teraz porządnie ſtanowić, i radzić muſiemy ſię udać do ukſztałcenia formy Obrad w poſtać nieprawną, to jeſt Konfederacyi.*

od wszelkiego uprzedzenia sercem, uczyńmy Sobie zapytanie: ktoremu z otaczaiących Nas Mocarstw nayrozsądniey wierzyć, nayszczerzey sprzyiać, z ktorym w ściśleysze związki wchodzić przystoi? Prosta wypadnie odpowiedź, winniśmy wiarę, życzliwość przyiaźń Naszą Temu Mocarstwu, ktore Nam pierwsze, ktore Nam jaśnie, potęgi i rządu doradza. Chcieycie P. R. P. Stany i czas i osoby w politycznym względzie uważać, rozdzielać, i rozrożniać. Poki rząd, poki obyczaie były w Polszcze, nie życzliwość Sąsiedzka zaczepną tylko i woienną była. Skoro Rząd słabić, Staropolska Cnota upadać zaczęła, ieden duch i Narod, i obcych względem naszego Narodu zaraził, Duch nieporządku. A ostatecznie zmowione na Nas Mocarstwa narzuciły Rząd w prawdzie, ale rząd swoy, w Rzeczypospolitey Naszey. Dzisia Sprawą iak mniemam Opatrzności Jeden z potężnych Sąsiadow Naszych nie tylko Nas skutecznie ożywił w chęci zburzenia Zagranicznego że tak rzekę Prawodawstwa, ale zasila oraz do podwyższenia prawdziwie Narodowego. Nie mowi do Was P. R. P. Stany: *Chcę z Wami układać prawa, żądam po Was tych a tych Ustaw. skłaniaycie wolę Waszą do woli moiey, zasiadaycie z Ministrami memi: Ja będę wspoł Prawodawcą i Nayważszą Strażą Rzeczypospolitey Waszey.* Ale mowi: *Widzicie Rząd i Stałość u mnie, pragnę widzieć go u Was, Waszą iest rzeczą ułożyć go wolnie, moią będzie widzieć czyście go tak ułożyli, że w związkach z Wami wynika pewność i stałość dla Przyiaciela Waszego?* I żeby to Jego oświadczenie przewrotna polityka nie wystawiała Narodowi za warunek iaki, za ciężar, za zwłokę. Mowi daley do Was Tenże Przyiazny Sąsiad: *Wiem Ja ile czasu, ile rozwagi Prawodactwo w każdym Państwie, tym bardziey w Rzeczypospolitey wymaga, nie życzę więcey iako przyszły Rządu Waszego widzieć wizerunek taki, ktoryby zasadą był szczegulnych Ustaw Waszych.* P. R. P. Stany, ieżeli komu to zasiadaiącemu za zezwoleniem Waszym w Deputacyi do Rządu, należy stosowne do powołania swego zanieść ostrzeżenie. Prożne będą starania, prożne prace Nasze, łatwemu podeyrzeniu i krytyce podległe, a co naywiększa, wielkiey niepewności, i czasu Seymowego stracie, ieżeli my pracować domyślnie tylko, i bez skazanych nam prawideł daley będziemy. A tu idzie nie tylko o ratunek Oyczyzny ale razem o ratunek Jey naynagleyszy. Możnaż P. R. P Stany wizerunek przyszłego Rządu ustanowić i przepisać bez odwołania

się

ſię do woli Narodu? Co do mnie ieżeli kto okaże iż ta wola w dziſieyſzych Oyczyzny okolicznościach porządnie i ſkutecznie zapytaną bydź może, chętnie przyſtanę na odwołanie ſię do woli Narodu. Lecz przeciwnie ieżeli Ia okażę: że do poznania tey woli zbywa Nam na niezawodnych ſpoſobach i zbywa na czaſie; Jeżeli okażę że nieporządne odwoływanie ſię do woli Narodu, w zamieſzanie Prawodawſtwo i wſzyſtkie czyny Naſze wplątać zdoła; jezeli na koniec okażę iż bylebyśmy chcieli ſumiennie dogodzić potrzebom Rzeczypoſpolitey publicznym, dogodzimy pewniey i prędzey woli Narodu; Już w tedy odwołanie ſię do woli niby powſzechney Obywatelow, brać inaczey nie będę tylko za chęć widoczną ſtraty czaſu, ſtraty Rządu, więcey powiem ſtraty Rzeczypoſpolitey ſamey. W moim zdaniu porządne odwołanie ſię do woli Narodu, naybardziey zależy na podaniu tak ogulnych iak ſzczegulnych do Prawodawſtwa prawideł i celow wſzyſtkim jednoſtaynie Wojewodztwom. Podać bowiem oddzielnie jednemu Powiatowi myśl jedną, podać drugiemu drugą, innym inne, nie podawać tychże myśli w jednoſtayności i w całey oſnowie, nie jeſt to odwoływać ſię do woli, ale raczey wzywać rozrożnienia i niezgody Narodu. A w porządnym nawet o iakim ſię namieniło zapytywaniu woli Narodu, cożby przypadało czynić Seymowi? O to naglić naprzod Deputacyą do ſkwapliwego ſwych projektow podawania, naglić ſiebie ſamego acz w poſtaci Prawodawſtwa do nowego tychże projektow układania, naglić na koniec Seymiki do rozſtrząśnienia tychże w ſzczegulności projektow, celem umieſzczenia Ich w Inſtrukcye i powrotnego na Seym odeſłania, gdzie ieſzcze czyli takowe Inſtrukcye dla Senatu przepiſane będą, czy obowiązywać go w dziſieyſzey Konſtytucyi mogą, Waſzemu P. R. P. Stany zoſtawuię zdaniu. Taka w tym ſpoſobie zwłoka, taka w ſkładzie Konſtytucyi dziſieyſzey niepewność, nie tylkoby ten śrzodek zapytania o wolę Narodu, nieſkutecznym czyniła, ale w ninieyſzych okolicznościach niebeśpiecznym. Bo i ſpoſobność czynienia dobrze z uchybioną teraznieyſzey woyny porą zginąć bez powrotu w przyſzłości wiekow może, i ſame zwłoki dziwnie dogodne będą tym ktorzyby widzieć chcieli powroconą Polſkę do tego nieporządku, do tey ſłabości, do tey wzgardy z ktoreyeście ją P. R. P. Stany światłem i cnotą Waſzą nie dawno wydzwignęli. Nieznam nic ſzacownieyſzego nad wolą Narodu, i za zgubną miałbym przyſzłą Konſtytucyą gdyby nie na tey

ogulney woli wſzelkie Uſtawy prawa i wolności Naſze zaſadziła. Chcieymy tylko za powodem światła i ſumnienia dogadzać potrzebom i pożytkom Narodu, a ten jedyny cel w zleceniach od niego poruczony maiąc, iuż tym ſamym zadóſyć woli Jego uczynimy. Wie Narod że porządek określa w prawdzie wolność, ale ją zabeśpiecza i rzetelnieyſzą czyni, oddalaiąc Anarchią, ktora wolność truje, do deſpotyzmu łatwieyſzą drogą doprowadza, i zbliżyć może ſmutny widok nie iuż cząſtkowego podziału, ale zupełnego rozbioru Kraju z zatarciem nawet Imienia Polſkiego. Tym przeięty widokiem ale nie mniey i cnotą Waſzą zaſilony, głębokie do Tronu W. K. Mci, do Was P. R. P. Stany zanoſzę proźby, abyście przyſtąpić raczyli do podania prawideł Dzieła Rządowego, w tym ſpoſobie: w ktorymby i pewne fundamenta całey budowy Rządu położone były; i oznaczony że tak rzekę Konſtytucyi obwod, ſzczegulnym Uſtawom (ktore liczne bydź muſzą) nie przeſtępne granice określał.

---

w Warszawie w Drukarni Wolney.

SEJM
CZTEROLETNI
Mowy Ustawy
i Pisma

3

1788-91